

TPS, To Jest Tędy (prod. Tytuz)

Zapytała się co czuję
To jej szczerze powiedziałem
W zamian usłyszałem
Wolisz ćpanie i jebanie
Stwierdziłem że się zmienię
Twierdzą tak nadal
To co siedzi w mojej głowie
Żebyś w końcu zrozumiała
Marnować się jest łatwo
Przepijać jingiel wódką
Trudno wyjść wcześniej
Nie wczorajszy wrócić jutro
Nie wydać i odłożyć
Weź se nie kup jak zarobisz
Preferuję górną półką
Mam dać szczerze
Czu już dość ci?
Ucieczki , przyczajka
Aż wyjaśni się ta farsa
Noc, rajza, walka
Zaschnięta krew na nike'ach
Joint rano start tak
Aż nie usnę jak kiedyś
Więcej mnie nie ma
Grubo chcę, nie na kredyt
Slalomy, problemy
Nowe ustalone ceny
Własny tok myślenia
Marionetką nie chcesz też być
Widok nieprzyjemny
Trzeba płacić za swe błędy
Nad głowa krążą sępy
Lub wtapiają się pomiędzy

Takie jest życie
Nie narzekam
To jest tędy
Idziesz ze mną razem
Czy się boisz i chcesz skrócić
Nie cofam się do tyłu
Mimo tylu schodów
Może myślisz jak ja
To jest warte zachodu
/2x

Mówiłem mu, wygramy, tylko daj mi posterować
Plan jest tak dobry, jak można to zmarnować
Błędy cudze uczą, te swoje jeszcze bardziej
Wniosków nie wyciągasz to na starość w łeb se palniesz
Osiedle, bloki, klatka
Tylko dać portem zabrać
Z punktu A do B
Potem oddać, twoja działka
Trochę tu, trochę tego
Trochę tam, co jest tego
Czasem duże ego, pokłócić się z kolegą
Oby nie na sankach
Oby tam nie wrócić walka
Każdy chce więcej
Ryzykuje – taka prawda
Miejsce to samo
Jak nie zmieniasz się to brawo
Nie szukam, nie przyklejam
Albo w lewo, albo w prawo

Pieniądz robi pieniądz
Patenty, wiecznie mało
Ci co blisko przy mnie
Jak leży – bierz se śmiało
Chmury dymu TiW
Dzisiaj dobrze, jutro lepiej
Styl ulicy, głos podziemia
Gdzie dilerzy i złodzieje

Takie jest życie
Nie narzekam
To jest tędy
Idziesz ze mną razem
Czy się boisz i chcesz skręcić
Nie cofam się do tyłu
Mimo tylu schodów
Może myślisz jak ja
To jest warte zachodu
/2x